te i nogi, tymczasem Indyjanin zaczął wyskakiwać w zapale jeden z owych dzikich, uroczystych tańców, które u nich są we zwyczaju. Tak przepędziliśmy noc w chałupie, póki nie weszło rumiane, śmiejące się zorze.»

»Zbóycy powinni byli otrzymać zasłużoną karę. Rozwiązaliśmy im nogi, zostawując związane ręce i kazaliśmy iść za sobą. W tych odległych krajach istnieje szczególne prawo, ustanowione przez kolonistów, mocą którego, mieszkanie zabóycy skazuje się na spalenie; sam zaś przestępca, uwiązany do drzewa, odbiera srogą chłostę rózgami, musieliśmy się stósować do tego kodexu, panującego od brzegów oceanu Atlantyckiego do Niagarskiey kaskady. Szałas zabóyców był zamieniony w popiół. Dziki otrzymał w nagrodę domowe sprzęty i całą ruchomość winowayców, stara i jey synowie uległy haniebney karze prawem ustanowioney, po odbyciu tey exekucyi udaliśmy się w drogę, w towarzystwie młodego Indyjanina, który z poważną miną kurzył swą fajkę.»

Było to jedynie niebezpieczeństwo tego rodzaju, którem napotkał w całym przeciągu moich długich wędrówek. Tymczasem amerykańskie pustynie zaludniają się motlochem społeczności, znaydziecie w tych nieograniczonych stepach filutów paryzkich i londyńskich, łotrów wiedeńskich i lipskich, włoskich oszustów i szkockich nędzarzy. Lecz przymuszeni żywić się pracą rąk własnych, występki ich nie znaydując żywiołu, przytępiają się z czasem i tym sposobem obyczaje widocznie się polepszają; w przypadkach zaś powrotu do dawnych skłonności, wyganiają przestępców w nayodleglèysze pustynie, jak dzikie zwierzęta do niedostępnych berłogów. Ten obowiązek należy do ustanowionych szczególnie na ten koniec zwierzchników, zwanych regulatorami. Postępują oni w sposób następny:

Jak skoro jeden z członków nowey kolonii stanie się naruszycielem praw, przez dopełnienie morderstwa lub kradzieży, otwarcie obraża obyczaje i porządek, znaczniejsi mieszkańcy wybierają z pomiędzy siebie kilka godnych zaufania osób, którym poruczają odkrycie występku i karę winowaycy. Ci to wybrani nazywają się regulatorami. Pierwsze przestępstwo niega karze wygnania. Przestępca powinien opuścić w naznaczonym czasie stronę, w któreyż domierzył swą zbrodnię. Biada mu, jeżeli, po takowym wyroku, ośmieli się powrócić, a co większa, na nowe puszczać się występki. Regulatorowie ogłaszają go za usuniętego z pod opieki prawa. Wtedy mieszkanie jego staje się pastwą ognia, winowayca, uwiązany do drzewa, odbiera niemiłosierną chłostę. Jeżeli to był rozmyślny morderca, skazują go na rozstrzelanie, oszpeconą potem głowę osadzają na kole i wystawują na widok publiczny. Taką surowość, mogąca się wydać barbarzyńską, konieczną jest dla bezpieczeństwa zaledwie rodzących się towarzystw.»

»Zeglarze na Niższey Ohio i Mississipi jeszcze dotąd nie zapomnieli imienia Masona, Rob-Roja zachodniey Ameryki. Był to człowiek olbrzymiego wzrostu, chytry, odważny, niezmordowany; przewodnicząc licznej uzbrojonej zgrai, szerzył postrach i spustoszenie we wszystkich przyległych stronach. Obrał sobie siedlisko przy zbiegu Ohio i Mississipi, większa część łodek, pływających po jednej lub drugiey rzece, stawała się jego zdobyczą. Negry, konie, wszelka żywność, broń i pieniądze wpadały w jego ręce. Cały zachód Ameryki drżał na to straszne imię. Znane mu były doskonale wszystkie mieyscowości, miał niezliczoną liczbę Szpiegów, którzy go uwiadomiali o niebezpieczeństwach, ztąd to długo ukrywał się od wszelkich śledzeń. Kilku nakoniec regulatorów ziednoczonych postanowiło wspólnemi siłami wybawić kray od tego okrutnego gościa.»

»Splądrowali wszystkie okolice w rozmaitych kierunkach. Jeden z nich nakoniec spotkał Masona, jadącego na pięknym koniu. Udając, iż go niepoznaje, kroczył zwolna swą drogą, niespuszczając go jednak z oka, i w chwili, kiedy Mason, stanąwszy u rozłożystego drzewa, zabierał się do noclegu, regulator dał koniowi ostrogi, dopadł wsi przyległey i przyprowadził z sobą gromadę odważney młodzieży. Ocknął się zbóyca w chwili kiedy ku niemu podeszli i pierwszych co go atakowali położył trupem na mieyscu, nie oddał się żywy w ręce swych licznych nieprzyjaciół; po długiey i krwawey bitwie ciało jego było podjęte, głowa odrąbana, dom spalony i ta okropna zdobycz pozostała jednym pomnikiem i skazówką mieysca, w którem mieszkał.»

»Byłem świadkiem wielu podobnych exekucyi, tylko nie tak krwawych. Jest to widowisko nader szczególne, patrzeć na 12 lub więcey regulatorów z karabinami, na koniach składających koło, w środku którego znayduje się winowayca, nagi do pasa odbierający zasłużoną karę. Między innemi, jeden młody człowiek, przekonany nie o kradzierz lub zabóystwo, lecz o zamiar rozszerzenia w okolicy brzydkiey rozpusty, przywiezioney z Europy, osądzony był na szczególnieyszą karę. Kara oznaczona mu przez regulatorów, którzy bywają razem prawodawcami, sędziami, i pełnią obowiązki stróżów więzienia, wykonawców kryminalnych wyroków i żandarmów, była zabawną i dowcipnie wymyśloną. Kazali mu biegać nago po zarosłym pokrzywą polu, ten spacer, bez wielkiey szkody dla zdrowia, przywiódł go tylko na dni kilka do stanu doskonałey bezwładności. Lecz skoro przyszedł do siebie, opuścił niezwłocznie te mieysca, unosząc z sobą żywą i na długą niewygasłą pamiątkę, ile kosztuje zamiar przesadzenia rozpusty starego świata, na nieskalane ustronia nowego.»

—******—